Nr. 240 SOSNOWIEC piątek dnia 26 października 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3.50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Barometr pokojowy.

Wrażliwość psychiczna przeciętnych śmiertelników na wszystko to, co ma związek z obecnym kataklizmem dziejowym, podlega nieustannym wahaniom, niby czuła rtęć w barometrze atmosferycznym. Któż zaś może zaprzeczyć, że w ciągu ostatnich kilku tygodni polityczny barometr pokojowy szedł wciąż w górę? Od chwili, gdy ukazało się orędzie papieskie wzywające ponownie do przerwania krwawych zapasów, nieomal każdy dzień przynosił nam nowe wieści o stopniowem, linijka po linijce, posuwaniu się barometru politycznego wzwyż ku tej kresce, obok której widnieje symboliczny wskaźnik: pokój!

Nie było oczywiście konkretnych faktów, któreby dawały zupełną pewność, że symboliczny barometr nie jest tylko mirażowem złudzeniem. Spostrzeżenia jednak jakie z niego wypływały całkiem logicznie suggestjonowały optymistyczne nastroje w kierunku bliskiego już kresu rozszalałej zawieruchy.

Cóż z tego, że każdodziennie uświadamialiśmy się z biuletynów wojennych, że krwawe zmagania się trwają bez przerwy, skoro te wieści realnych faktów zagłuszały rozmaite enuncjacje z tak sensacyjnymi tytułami jak: „Pokój już bliski", „W przededniu rokowań pokojowych", „Nie będzie już czwartej kampanji zimowej" i t. p.

Przeciętnego czytelnika publicystyki aktualnej, bardziej interesowały debaty parlamentarne o „pokoju bez aneksji i odszkodowań", mowy: hr. Czernina lub innych mężów stanu, niż komunikaty o nowych faktach na frontach bojowych.

Taki panował nastrój jeszcze przed tygodniem, nieomal przed kilku dniami, W tej chwili jednak znacznie już osłabł i powoli zanika. Najzapaleńsi wczoraj jeszcze optymiści pokojowi stają się z dnia na dzień, beznadziejnymi pesymistami upodobniając się w zmiennych swych nastrojach do wspomnianej już rtęci w barometrach atmosferycznych.

A przecież przy trzeźwem zastanawianiu się nad sytuacją obecną, zarówno nadmierny optymizm, jak i przeciwstawny mu pesymizm, nie ma uzasadnienia. To, że ku pokojowi się zbliżamy, jest rzeczą niewątpliwą. Kiedy nareszcie przyjdzie?—dociekanie bezpłodne, równoznaczne z horoskopami różnych wróżbitów i chyromantów.

Utrzymywać jednak na podstawie opadającego obecnie barometru „pokojowego", jakoby interwencja Ojca św. przeszła już bez żadnego skutku niby archiwalny wspominek historji obecnej wojny —byłoby nieuzasadnionym pesymizmem. Wszak koalicja odpowiedzi swej Stolicy Apostolskiej dotąd nie dała. Trudno zaś dopuścić możliwość lekceważącego przemilczenia w stosunkach przyzwoitości międzynarodowej. Z tego, że odpowiedź się opóźnia nie należy wyprowadzać wniosku, jakoby nigdy nie miała nastąpić.

Fakt, że koalicja zwleka z odpowiedzią, zdaje się przemawiać raczej za możliwością nastąpienia bliskiego pokoju, niż za dalszem prowadzeniem wojny. Zwłoka ta bowiem dowodzi, że wśród państw koalicyjnych toczą się wzajemne rokowania, bardzo poważne, więc też i trudne. Wymagają one niewątpliwie dłuższego czasu, zanim się skrystalizują w stosownym akcie dyplomatycznym, nietylko pod względem treści, ale i formy.

Dopóki przeto oczekiwana odpowiedź koalicji nie dojdzie naszej świadomości i oczywiście dopóki nie zestawi się jej ze znaną już odpowiedzią strony przeciwnej czyli mocarstw centralnych, dopóty nie można twierdzić, jakoby wielka akcja pojednawcza Ojca św. okazała się stanowczo bezpłodną, a dotychczasowy przebieg wydarzeń miał się przeciągnąć do niewiadomego nikomu końca.

Chociaż zatem w optymistycznych nastrojach co do zbliżania się ku pokojowi nastąpiło niewątpliwie w ciągu ostatnich dni znaczne ostygnięcie, nie należy przecież bezwzględnie utrzymywać, jakoby symboliczny barometr pokojowy opadł już poniżej zera.

Externus.

Zjazd spółek kredytowych.

Obrady w drugim dniu zjazdu poświęcone były sprawom spółkowym.

W referacie o „Kooperatywach kredytowych w stosunku do innych działań współdzielczości" omówiono szeroko zadania spółek pieniężnych, które powinny popierać spółki wytwórcze, rolne, przemysł ludowy i t. d.

P. Sztomajer żąda rozszerzenia przez spółki działalności pośrednictwa przez zakładanie przedsiębiorstw handlowych.

D. Rząd opowiada się za specjalizacją spółek: wszechstronność spółek według niego jest wynikiem, jak na prowincji, małej ilości działaczy, którzy dlatego pracę skupiają, z czasem dla pracy różnej ludzi więcej wyrobi się. Dla zorganizowania zbytu produkcji spółek wytwórczych potrzebne są albo związki tych spółek lub specjalne instytucje handlowe.

P. Mitraszewski chce, aby spółki zajęły się działalnością ubezpieczeniową po porozumieniu z Tow. ub. „Snop".

P. Mielczarski streścił dyskusję i swoje poglądy w następujących postulatach:

Każdy dział kooperacji powinien mieć swój związek, w każdej miejscowości powinna działać tylko jedna kooperatywa danego działu, funkcje zaś pośrednictwa handlowego powinny objąć tylko związki kooperatyw albo też specjalne spółki, właściwa bowiem i jedyna rola kooperatyw pieniężnych polega na finansowaniu innych kooperatyw, nie zaś na prowadzeniu operacji handlowych.

W końcu postawił następujące wnioski: 1) zjazd zwraca uwagę na potrzebę utrzymywania najściślejszego stosunku z kooperatywami spożywczemi i wytwórczemi w dziedzinie przemysłu ludowego i chałupniczego, 2) finansowanie tych kooperatyw zjazd uważa za najcelniejsze zadanie spółek pieniężnych, 3) zjazd zaleca członkom kooperatyw pieniężnych wchodzić do komisji rewizyjnych spółek finansowanych dla utrzymania łączności i dla kontroli, 4) wreszcie zjazd uważa, że w jednej miejscowości powinna być tylko jedna kooperatywa.

Zjazd wreszcie wzywa zarządy i komisje rewizyjne spółek do gorliwego wykonania swej kontroli, niezależnie od formy zewnętrznej rewizji, gdyż one przedewszystkiem są odpowiedzialne za spółki,

W zakończeniu zjazdu prezes kom. współ. p. Rzętkowski wspomniał o biedach w działalności niektórych spółek pieniężnych, jak nadużycia zarządów, które pracują dla własnych zysków, faworyzowanie niektórych klijentów, protekcjonizm, biurokratyzm i inne wady,

Zamykając obrady przewodniczący p. Młynarski wzywał do pracy nad rozwojem spółkarstwa pieniężnego w naszym kraju, niezadługo zjednoczonego w jednym związku.

Lloyd George o pokoju.

LONDYN, 33 go paździer. (WAT.). Biuro Reutera donosi: Dzisiaj Lloyd George wygłosił mowę w Albert-Hall przed licznie zebraną publicznością. Mowa poświęcona była przedewszystkiem agitacji za zaprowadzeniem daleko sięgających oszczędności.

Nie mogę przepowiedzieć, kiedy nastąpi koniec wojny. Żaden rozsądny człowiek nie chciałby tej wojny przedłużać nawet o jedną godzinę, gdyby tylko była sposobność do zawarcia istotnie trwałego pokoju. (Nieustające brawa). Tak, trwałego pokoju, ale nie takiego pokoju, któryby był tylko prologiem do nowej, jeszcze bardziej niszczycielskiej wojny. Jest to rzeczą zasadniczej wagi dla przyszłego dobrobytu rodu ludzkiego, aby w walce obecnej zapadła decyzja, dzięki której mogłaby **raz na zawsze być strącona z tronów monarchów brutalna przemoc.** Dlatego to dokładamy wszystkich sił naszych, aby osiągnąć należyte wyniki tego zmagania. (Oklaski).

Nie chodzi tu o regulowanie granic terytorjalnych, prócz tych, które są konieczne dla zadośćuczynienia prawom narodowym, nie chodzi tu o odszkodowania, prócz tych, które są zasadniczo konieczne dla wyrównania zrządzonych krzywd. Chodzi tu raczej o zburzenie fałszywej owej wiary, która trzyma Europę w pętach niewoli. Istotnym wrogiem jest ów duch wojowniczości, pielęgnowany w Prusach. Ideał ducha wojowniczości pielęgnowany jest w Poczdamie od 50 lat.

Lloyd George mówił następnie o niepowodzeniach niemieckiej wojny podwodnej, na którą Niemcy tak bardzo liczyły. W dalszym ciągu mówca wspomniał o wstąpieniu Ameryki do wojny, podkreślając, że nic w świecie niema równego środkom potęgi amerykańskiej.

Znajdujemy się przed najważniejszą konferencją, jaką koalicja miała kiedykolwiek do tej pory. Będzie to konferencja wojskowa i polityczna jednocześnie. Wezmą w niej udział najwybitniejsi mężowie stanu państw koalicji, jakoteż najznamienitsi jej wodzowie. Po raz pierwszy będziemy wobec faktu pierwszorzędnej doniosłości, mianowicie, że w konferencji udział wezmą przedstawiciele Ameryki oraz nowej demokracji rosyjskiej. (Oklaski). Decyzje, które na tej konferencji będą powzięte, wywrą wpływ na cały dalszy przebieg wojny, a może nawet zadecydują o jej wynikach ostatecznych.

Mowa hr. Hertlinga.

BERLIN, (BTW.) Biuro Wolffa donosi z Monachjum: Na posiedzeniu Izby poselskiej prezes ministrów bawarskich dr. Hertling zabrał głos i w dłuższych wywodach mówił o sytuacji politycznej między innemi co następuje:

W istocie o ile możemy się zorjentować, **nie zbliżaliśmy się ani na krok do pokoju.** Anglja chce przedewszystkiem zniszczyć handel niemiecki. Do tego zdawna znanego celu wojennego dochodzi — jak to potwierdzają wynurzenia Churchila i Asquith'a — ponowne zdobycie Alzacji i Lotaryngji.

Pewnem jest, że obecnie spadła maska i jest rzeczą ustaloną, że odpowiedzialność za dalszy ciąg wojny spada w zupełności i wyłącznie na koalicję.

Jak tylko zapewnione będą egzystencja Niemiec, bezpieczeństwo ich granic i rozwój pokojowy, będziemy gotowi do zawarcia pokoju, jednak jest rzeczą zrozumiałą, iż ani jedna stopa ziemi niemieckiej nie może być oddana. Nadzieja naszych wrogów polega na pomocy Ameryki. Gdyby zwycięstwo koalicji doszło do skutku z pomocą Ameryki, byłoby to jednoznaczne z faktem zajęcia przez Amerykę dotychczasowego stanowiska Anglii.

Dopóki trwa wojna wszelkie punkty sporne w dziedzinie politycznej powinny zniknąć. Jedność i zwartość — zakończył dr. Hertling — oto jest nakaz chwili obecnej. Jedna tylko wola winna przenikać cały naród: wytrzymać i przetrzymać, i w tem zadaniu nie damy się i nie powinniśmy dać się nikomu prześcignąć aż do zawarcia honorowego pokoju.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 24 października:

Wschodni teren walk.

Między Ryską zatoką morską cofnęliśmy w ciągu kilku nocy do dnia 22-go października bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela osł ny nasze, wysunięte naprzód na szerokim froncie przed głównem stanowiskiem, które od początku września w pomyślnych potyczkach uniemożliwiały Rosjanom wyśledzenie stanowisk naszych.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

We Flandrji wojska nasze wyparły kontratakiem nieprzyjaciela prawie całkowicie z pasa, zajętego jeszcze w naszej strefie obronnej na południowym skraju lasu Houthoulst w rękach naszych pozostali jeńcy.

Na terenie bojowym Draaibank do Zandvoorde ogień wzmógł się po południu znowu znacznie; nowe natarcia nie nastąpiły.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Francuzi podjęli wczoraj w dwóch częściach wielkie natarcia w okolicy Chemin des Dames, od niziny Ailette na północ od Vauxaillon do płaskowzgórza na północ od Paissy (25 klm.)

Walki, które wywiązały się przed południem od kanału Oisse—Aisne doprowadziły do ciężkich zmiennych zapasów między Ailette a wyżynami Ostel. Nieprzyjaciel, który natarł wczesnym rankiem na linje nasze, zniszczone sześciodniowym gwałtownym ogniem, natrafił na silny opór i wskutek ciężkich strat nie posunął się naprzód. Dopiero późniejsze ma uderzeniu mocnych sił francuskich, podjętemu po nowem przygotowaniu ogniowem przy poparciu licznych wozów pancernych przeciwko Allemant od zachodu i Chavignon od południa, udało się wedrzeć do stanowisk naszych i dotrzeć aż do tych wsi. Wskutek tego nie można było utrzymać stanowiska, położonego między niemi. Przy cofaniu wojsk z linji, wytrwale utrzymywanych na froncie, musiano również zniszczyć wysunięte naprzód baterje i pozostawić je nieprzyjacielowi. Francuzi następowali ostro, jednakże dzięki interwencji rezerw naszych powstrzymano uderzenie nieprzyjacielskie na południu od Pinon, pod Vaudesson i pod Chaivignon, o które toczyły się ostre walki; dalszych postępów przeciwnik nie osiągnął.

Natarcia kilku dywizji francuskich, podjęte jednocześnie na płaskowzgórzu po obu stronach folwarku La Royére na południe od Filain), rozchwiały się wśród najcięższych strat, pomimo częstokroć ponawianych ataków.

Wieczorem po kilkugodzinnym ogniu huraganowym przeszedł nieprzyjaciel między Braye a Ailles do natarcia. Dwa razy wojska jego przypuszczały tam szturm głębokiemi kolumnami; w ogniu obronnym, miejscami zaś w zaciętej walce zbliska załamało się na tym froncie całkowicie uderzenie francuzów.

W miejscowych walkach trwała bitwa do późnej nocy; dotychczas nie ożywiła się ona ponownie.

Wojska nasze walczyły po bohatersku.

Na wschodnim brzegu Mozy rozegrały się w ciągu dnia na południowym zachodzie od Beaumont walki okopowe.

Włoski teren walk.

Akcja bojowa w Tyrolu, Karyntji i nad Isonzo ożywiła się znacznie.

Artylerja niemiecka przystąpiła do walki ogniowej. Niemiecka i austrjacko-węgierska piechota wzięły dziś rano przednie stanowiska włoskie pod Flitsch, Tolmein i w północnej części płaskowzgórza Bainsizza.

Front macedoński.

Bardziej ożywiona akcja artyleryjska jedynie na zachód od jeziora Ochrydy, oraz od Wardaru do Dojranu, gdzie odparto natarcia anglików.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Ogień huraganowy we Flandrji.

BERLIN, 24-go października. Biuro Wolffa donosi: „Pomimo deszczu i mgły, zapanował na całym froncie flandryjskim, po spokojnej nocy dnia 22-go października, silny ogień huraganowy. W różnych miejscach frontu nastąpiły ataki częściowe, zostały one odparte już ogniem artyleryjskim i karabinowym. Tylko pod Vesthoek, na południe od lasu Houthoulst, oddziały angielskie przeszły przez nasze linje przednie. Wojska wirtemberskie wykonały kontratak i odebrały im większą część zdobyczy.

Znaczne postępy, o których donosi francuski telegram iskrowy z dnia 22 października po południu, ograniczają się zaledwię do nieznacznego zajęcia naszych linji przednich o szerokości półtora kilometra i głębokości 300 mtr. w najgłębszem miejscu. Nastrój wojsk wskutek widocznego nieudania się ataku nieprzyjacielskiego jest wyśmienity. Przyprowadzono dotychczas 150 jeńców z batalionów szkockich i angielskich. Opowiadają oni o nader wielkich stratach.

Przygotowania koalicji.

BERLIN. Dzisiejszy „Berliner Tageblatt" dowiaduje się z granicy szwajcarskiej.

Jak donosi „Zürcher Tagesanzeiger", koalicja czyni przygotowania do nowej wielkiej jednolitej ofenzywy na froncie zachodnim i włoskim. Przygotowania na obu frontach w sposób wyraźny zdradzają zmiany kierownictwa armji. Z głosów prasy koalicyjnej można wnioskować, że w zamierzonej akcji ma znaczną rolę odegrać połączona flota angielsko-amerykańska.

Koalicja a sprawa pokoju.

SZTOKHOLM. „Utro Rosji" zaznacza otwarcie, że inicjatywa do akcji pokojowej nie wyszła ze strony państw centralnych, lecz ze strony koalicji, która powołała jedno z państw neutralnych do pośredniczenia.

BAZYLEA (BTW). Niektóre dzienniki szwajcarskie zamieszczają oświadczenia przechodzące z dyplomatycznych sfer koalicji, według których ententa nie odrzuciła dotychczas propozycji pokojowych państw centralnych, mianowicie ostatnich warunków hr. Czernina.

Petersburg w strefie wojennej.

ZURYCH. Secolo" dowiaduje się z Petersburga: Oddane rządowi pułki gwardji translokowane są do Moskwy.

Należący dotychczas do obszaru zagrożonego Petersburg, ogłoszono za znajdujący się w strefie wojennej.

Panika w Petersburgu.

ZURICH. „Secolo" powątpiewa, jakoby flota rosyjska wystąpiła do boju w większym składzie.

W Londynie oczekują każdej chwili otrzymania wiadomości o zabraniu przez Niemców blokowanych 20 rosyjskich okrętów wojennych. Uciekająca z Petersburga ludność szerzy niesłychane zaniepokojenie. Panika sięga do najbardziej oddalonych części kraju.

Przed ustąpieniem kanclerza.

BERLIN. W tutejszych dobrze poinformowanych kołach głoszą, że zaraz po powrocie cesarza do Berlina nastąpi przesilenie kanclerskie.

O zmianach w rządzie niemieckim.

BERLIN (BTW.). W kołach parlamentarnych krążą wieści, że dymisja sekretarza stanu do spraw marynarki, von Capelle, nie została przyjęta. Tłomaczą to w ten sposób, że niebawem mają nastąpić w rządzie niemieckim zmiany na kilku stanowiskach kierowniczych, wobec czego usunięcie się jednego z członków Rzeszy nie jest wskazane.

Liczba banknotów w obiegu.

Według oświadczenia węgierskiego prezydenta ministrów dr. Wekerlego monarchia austrjacko-węgierska posiada obecnie w obiegu banknotów za 15 miljardów 600 miljonów koron.

Bank austrjacko-węgierski ma odtąd ujawniać każdorazowy stan zapasów w kruszczu, bez wyszczególniania jednak ile jest złota, ile srebra a ile innego metalu.

Z dnia na dzień.

Wprowadzenie Rady Regencyjnej. Sekretarjat Komitetu uroczystości wprowadzenia Rady Regencyjnej zawiadamia za pośrednictwem pism, iż dla wszystkich Rad Opiekuńczych powiatowych zarezerwowane są miejsca na obchodzie, a mianowicie dla prezesa lub jego zastępcy i włościanina—członka Rady. W dalszym ciągu Sekretarjat zawiadamia, iż dla prezesów Rad miejskich miejsca również zostały zarezerwowane. Karty wstępu na uroczystość wprowadzenia Rady Regencyjnej będą do odebrania w Sekretarjacie (Jasna 32) w przeddzień uroczystości. Zgłaszać należy się po nie osobiście, przedstawiając legitymację.

Zmiany na kolejach. Wojskowa generalna dyrekcja kolejowa ogłasza, że od 17 b. m. na wszystkich kolejach w okupacji niemieckiej pobierana będzie w pociągach tak zwanych pośpiesznych dopłata specjalna po 3 marki od biletów na sumę 3—5 marek, 8 marek od biletów 8—10 markowych, 13 mk. od biletów 10—15 markowych, aż do stu marek przy biletach na sumę 95—105 mk.

Na kolejach w okupacji austrjackiej wprowadzono zmianę: na pociągi pośpieszne sprzedawane są bilety tylko na minimalną przestrzeń 100 kilometrów w cenie 15 koron, bez względu na odległość podróży pasażera. Według tego, obecnie jadący z Dęblina do Radomia wykupywać muszą bilety do Kielc.

Z Sosnowca

Dnia 25 X

— **Wizytacja.** W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano przybył do Sosnowca General-Gubernator warszawski v. Beseler w otoczeniu swych adjutantów. Na dworcu kolejowym powitały General-Gubernatora władze wojskowe. Przed dworcem odbył się przegląd tutejszej załogi przy dźwiękach wojskowej orkiestry.

Zebranie Tow. wpisów szkolnych.

Wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu R.M.O. odbyło się ogólne zebranie członków Towarzystwa Pomocy dla niezamożnych uczniów i uczenic szkół średnich. Zebranie otworzył prezes Tow. p. Wosiński. Na przewodniczącego wybrano przez aklamację ks. prob. Plenkiewicza, który do stołu prezydjalnego zaprosił na asesorów pp. Waśniewską i Budrysa, a na sekretarza p. Ant. Zawadzkiego.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania przez p. Drzewieckiego, zabrał głos p. Wosiński, przedstawiając zebranym treściwe sprawozdanie z owocnej działalności Tow., z którego wynika, iż w czasie od 1 kwietnia r. b. do Tow. złożono 415 podań z miejscowych szkół średnich. Ze względu na brak odpowiednich funduszów z liczby tej uwzględniono 133 petentów na ogólną sumę 2,676 rb. 50 kop. Obszerniejszy wyciąg ze sprawozdania podamy w oddzielnym artykule.

Sprawozdanie finansowe i protokuł komisji rewizyjnej odczytał p. Kraupe. Pozostałość kasowa na dzień 1 września r. b. wynosi 1060 mk. 137 rb. 7 k. i 7 koron.

Ponieważ w sprawie odczytanych sprawozdań nikt nie zabierał głosu, przeto przystąpiono do wyboru nowych członków zarządu, na miejsce wylosowanych pp. Drzewieckiego, Krasnodębskiej, Filipczyńskiego, Świętochowskiej, dr. Zieleniewskiego, Wosińskiego i Makowskiej. Wybory za pomocą kartek dały wynik następujący: w skład zarządu weszli pp. Wosiński, Krasnodębska, dr. Zieleniewski, Drzewiecki, Rudowska, Świętochowska i Reicherowa. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Krasnodębskiego, Kamieńskiego i Trennera. Z dawnego zarządu pozostali na swych stanowiskach pp. Gąsiewski, Kraupe, Różycka, ks. Raczyński i Wosińska.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów posiedzenie zamknięto.

— **Delegaci Rady rzemieślniczej.** Na zjazd rzemieślniczy, odbyć się mający w Warszawie w dn. 31 października, z Rady rzemieślniczej Zagłębia w charakterze delegatów wyjadą: z Będzina p. St. Szperling, z Sosnowca p. Wałkowski i z Dąbrowy p. Omiljanowski.

— **Z „Lutni".** Wobec mającego odbyć się w krótkim czasie koncertu Zarząd „Lutni" uprasza pp. członków i orkiestry o regularne i punktualne przychodzenie na próby.

— **Loterja na Dobroczynność.** Zarząd Chrześc. T-wa Dobrocz. w Sosnowcu listem ces. Dyrekcji policji z dnia 20 b. m. został zawiadomiony, że pan Szef Zarządu w Warszawie zezwolił na urządzenie loterji, czysty dochód której będzie wzięty na zakup ubrań dla biednych dzieci. Sprzedaż losów ma być uskuteczniona w ciągu m-cy października, listopada i grudnia r. b. Ciągnienie — 2 stycznia 1918 r. Wykaz wygranych będzie ogłoszony po upływie trzech tygodni w dzienniku urzędowym pow. będzińskiego oraz w jednej z gazet miejscowych. Zgłoszenia pp. kolektorów oraz wszelkich informacji udziela w lokalu II T-wa Pożyczk.-Oszczędn. w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja Nr. 14, kierownik tegoż p. Zdzisław Mizerek.

— **Żywe zainteresowanie.** Sosnowiecki pomnik Kościuszki wzbudza bardzo duże zainteresowanie u przejeżdżających koleją, szczególniej robotnicy, pracujący za granicą, przejeżdżając cisną się do okien wagonów, aby módz go zobaczyć. Słyszy się skargi wielu, że nie mogli w obchodach uczestniczyć. Niektórzy z nich, będąc wówczas za granicą, starali się wziąć udział w obchodzie w Bytomiu.

— **Targ na Pogoni.** Podczas ostatniego targu na Pogoni niektóre produkty żywnościowe znów podrożały: za pud kapusty płacono 6 mk., za funt marchwi — 25 fen., jabłka i gruszki — 90 fen. za funt. Za funt masła żądano po 8 mk., za kwartę świetany 4 mk., jajka od 35 do 45 fen. za sztukę.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Czeladzi.

Dnia 9 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej z udziałem pierwszego burmistrza m. Czeladzi, p. Hupki, oraz nielicznie zebranych gości. Było to dopiero drugie posiedzenie nowej Rady, wybranej już w m. marcu r. b., pierwsze bowiem odbyło się przed 4 i pół miesiącami!

Sprawozdanie prezydjum.

Po omówieniu sprawy obchodu Kościuszkowskiego, o czem już donosiliśmy, przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem prezydjum Rady m. Referent wiceprezes Rady, p. J. Karney, upodobnił fałszywe położenie, w jakiem się obecnie znalazła nasza Rada miejska, do owego przysłowiowego urzędnika rosyjskiego „rzeczywistego tajnego radcy", który ani nie jest rzeczywistym, ani nie jest tajnym, bo mu tajemnic nie opowiadają, ani nie jest radcą, bo go się nie radzą.

Po ożywionej dyskusji postanowiono na wniosek referenta zwrócić się ze skargą do Władzy Naczelnej niemieckiej w Warszawie i w tem celu postanowiono jednomyślnie wybrać komisję, którąby ułożyła skargę.

Do komisji tej powołano: prezesa, p. St. Dawidsona, wiceprezesa, p. J. Karney'a, sekretarza, p. J. Bonikowskiego oraz członków pp.: dr. Podczaskiego, Rączaszka. Kowalskiego i Paska.

Wnioski i interpelacje.

O cmentarz grzebalny.

Przechodząc do wniosków i interpelacji odczytano najpierw odezwę ks. proboszcza Rogójskiego z Czeladzi, w której zaznacza się, że wobec ogromnej śmiertelności w parafji czeladzkiej (z górą 100 pogrzebów miesięcznie) cmentarz grzebalny jest niewystarczający, już dzisiaj przy kopaniu nowych grobów wydobywa się szczątki ludzkie z niezbyt dawnych mogił. Po zreferowaniu sprawy przez radnego dr. Podczaskiego i na jego wniosek postanowiono zająć się sprawą założenia nowego cmentarza grzebalnego w Czeladzi niezwłocznie i dla sprawy tej powołano specjalną komisję w osobach pp.: ks. proboszcza Rogójskiego, dr. Podczaskiego, inż. Górkiewicza, Machniewskiego Romana i Nobisa Józefa.

O artykuły spożywcze.

Następnie radny p. Domański zainterpelował p. pierwszego burmistrza w sprawie braku w Czeladzi niektórych artykułów pierwszej potrzeby i ich szalonej drożyzny, w związku z czem stawia wnioski:

1) aby wprowadzić monopol miasta na zakup słoniny i masła;

2) aby magistrat sprowadził naftę i karbid i sprzedawał je po możliwie niskich cenach;

3) aby towary monopolowe były rozdzielane między kupców chrześcijańskich i żydowskich, proporcjonalnie do ludności chrześcjan i żydów, i aby nazwiska kupców, sprzedających te towary, były wywieszane w widocznych dla kupujących miejscach.

O polowanie.

Radny, Józef Nobis, złożył interpelację w sprawie dzierżawy polowania na gruntach czeladzkich. Przewodniczący wyjaśnia, że magistrat wydzierżawił w roku zeszłym to polowanie p. pierwszemu burmistrzowi, Hupce, za 150 rb. rocznie. Radny Nobis zaznaczył, że przed wojną, kiedy zwierzyna była tańsza. gmina otrzymywała za prawo polowania 600 rb. rocznie. Radny dr. Podczaski zaznaczył, że podług obowiązującej u nas ustawy miejskiej w sprawach dotyczących majątku gminnego kompetentną jest Rada miejska, ona też powinna decydować, co do warunków dzierżawy polowania.

Korcowe.

Radny Nobis interpeluje, dlaczego dotychczas nie było wypłacone „korcowe" przez kopalnię „Czeladź" za rok ubiegły, pan burmistrz wyjaśnia, iż dopominał się o to, lecz dotychczas jeszcze nie załatwiono wszystkich formalności. Radny Nobis zaznacza, że obywatele, mający dotychczas niewypłacone należności za zeszłoroczne korcowe, podlegają jednak przymusowej egzekucji przez magistrat za zaległe podatki.

Sprzedaż mięsa.

Dalej radny Nobis żąda, aby sprzedaż mięsa dla rodzin pracowników kop. Czeladź, mieszkających w Czeladzi, odbywała się nie na kolonji Piaski, a w mieście, gdyż zimno i brak odzieży utrudnia wielce chodzenie 2 wiorsty drogi po kawałek mięsa.

Radny dr. Podczaski interpeluje dlaczego jest tak mało miejsc do sprzedaży mięsa monopolowego w Czeladzi, co naraża szczególniej w porze zimowej przeważnie źle odziana publiczność na zaziębienia przy długiem wyczekiwaniu w „ogonkach" na dworze. Pan burmistrz wyjaśnia, iż wobec małej ilości przeznaczonego na Czeladź mięsa (10 krów tygodniowo) pan Naczelnik Powiatu kazał sprzedawać mięso monopolowe tylko w dwóch jatkach dla mieszkańców, których głowa rodziny nie pracuje na kop. Czeladź lub Saturn.

Istalacja elektryczności.

Członek komisji do spraw elektryczności, p. inż. Rau składa sprawozdanie o pracach tej komisji i zaznacza, że komisja proponuje urządzenie własnych instalacji przez gminę Czeladź, a posiłkowanie się tylko prądem z elektrowni sosnowieckiej oraz że projekt umowy z tą elektrownią już jest na ukończeniu.

O miejsce sprzedaży ziemniaków.

Radny J. Nobis interpeluje p. burmistrza, dlaczego żydzi, handlujący ziemniakami z ramienia magistratu, używają od pewnego czasu na ten cel bezpłatnie sali w budynku straży ogniowej w Czeladzi, niszcząc lokal i stwarzając niewygodę dla właściciela t. j. straży.

P. burmistrz wyjaśnia, że zśrodkował sprzedaż ziemniaków w tem miejscu ze względu na dogodniejsze warunki kontroli i że taki stan rzeczy zastał już przy objęciu posady.

Radny Rechnic w imieniu spółki sprzedających ziemniaki żydów, wyraża gotowość płacenia straży za lokal. Radny dr. Podczaski zaznacza, że zześrodkowanie sprzedaży w jednem miejscu jest niewygodne dla ludności, przyczem jako były prezes Zarządu Straży podkreśla, że już za rządów obecnego p. burmistrza Hupki była wprowadzona sprzedaż ziemniaków do strażnicy.

O instytucje dobroczynne.

Następnie radny, dr. Podczaski przedstawia ciężki stan w jakim znajdują się instytucje dobroczynne Rady Miejscowej Opiekuńczej z powodu niewypłacania jej zasiłków przez magistrat w bieżącym roku sprawozdawczym (budżet miejski na rok bieżący jeszcze nie został Radzie miejskiej przedstawiony również z powodu nie zatwierdzenia dotychczas wybranych przez Radę ławników). Radny J. Karney zaznacza, że jeszcze z ubiegłego roku sprawozdawczego magistrat nie wypłacił R.M.O. około 6000 mk., przyznanych przez poprzednią Radę i zamieszczonych w budżecie, pomimo częstych nalegań ze strony tej Rady. W odpowiedzi p. burmistrz wyjaśnia, że magistrat nie mógł wykonać zeszłorocznego budżetu, gdyż zawiodły pozycje dochodowe ze strony kopalni. Radny Pasek potwierdza, z jakim trudem, R. M. O. wydobywała od magistratu uchwalone w budżecie zeszłorocznym zasiłki.

Przewodniczący p. dyrektor Dawidson, wyjaśnia, że kopalnie opłacają oprócz głównego podatku od wydobycia, wynoszącego z T-stwa „Saturn" około 1,800,000 mk. jeszcze podatek komunalny t. j, na miejscowe instytucje samorządowe, który wynosi od obu kopalń naszej gminy blisko miljon marek rocznie. Znaczna część tego podatku, wnoszonego do powiatu powinna przypaść naszemu miastu; przewodniczący stawia wniosek, aby magistrat usilniej starał się o przekazanie odpowiedniej części tego podatku do kasy m, Czeladzi.

Radny Rączaszek zaznacza, że wobec nieukonstytuowania się dotychczas Magistratu wszelkie interpelacje i pretensje należy kierować nie pod adresem Magistratu, a samego p. Burmistrza, gdyż on jest obecnie sam za wszystko, co dotyczy zarządu miasta, odpowiedzialny.

P. Burmistrz popiera wniosek p. przewodniczącego w sprawie podziału podatku kumunalgo od kopalń.

Wniosek Rada przyjmuje.

Przyznanie zasiłków R. M. O.

Radny, dr. Podczaski stawia wniosek. aby wobec grożącego już w tych dniach zamknięcia instytucji dobroczynnych R M. O., a z drugiej strony — nieuchwalonego dotychczas budżetu miejskiego na rok b., prowizorycznie prolongować zasiłek R. M. O. podług norm zeszłorocznego budżetu oraz prosić i zobowiązać p. Burmistrza do wypłacenia nieotrzymanych przez R. M. O. 6000 mk. z r. ub. i wypłacania nadal zasiłków w zakresie budżetu zeszłorocznego. poczynając od 1-go kwietnia r. b. w miarę zapotrzebowania R. M. O.

Wniosek jednogłośnie przyjęto.

P. Burmistrz odpowiadając na zarzuty niewypłacania zasiłków R. M. O. zaznacza, że nie jest to jego winą, że nie mógł wykonać budżetu, uchwalonego przy jego poprzedniku p. Kubinie, i gotów nawet powiększyć zapomogi dla R. M. O. jeżeli Rada Miejska wskaże mu źródło dochodów.

Radny dr. Podczaski wyjaśnia, iż odpowiedzialność za przedstawiony do zatwierdzenia Rady budżet ponosi Magistrat i że tu nie chodzi o winę p. Kubiny, czy p. Hupki lecz o wadliwy system zarządu miastem.

Zaopatrzenie w węgiel.

Radny J. Nobis interpeluje, dlaczego tak mało węgla sprzedają kopalnie osobom prywatnym.

Przewodniczący dyr. Dawidson, wyjaśnia, iż z powodu znacznego zapotrzebowania na węgiel władze ograniczyły bardzo sprzedaż prywatną, jednak ma nadzieje, iż ilość sprzedawanego osobom prywatnym węgla będzie mogła być powiększoną z zastrzeżeniem, aby węgiel ten nie był przedmiotem handlu.

P. Burmistrz oznajmia, że ma zamiar wydać ludności karty na węgiel.

Radny dr. Podczaski zapytuje p Burmistrza czy wobec trudności w otrzymywaniu węgla zorganizował drobną sprzedaż węgla dla ludzi nie mogących otrzymać takowego wprost z kopalni.

P. Burmistrz oznajmia, że takiej organizacji w Czeladzi niema.

Przewodniczący p. Dawidson przypuszcza, że przymusowy Zarząd kop. Saturn nie odmówi wydania sto korcy węgla dla najbiedniejszych, a także przyczyniłby się przez obniżenie ceny pewnej ilości węgla do sprzedaży dla ludności po cenach niskich.

Radny dr. Podczaski stawia wniosek, aby Rada miejska, powierzyła do czasu zorganizowania tego wydziału drobną sprzedaż węgla Radzie Miejscowej Op., a ofiarowany ewent. z kopalni węgiel przeznaczyła na przytułek dla sierot i bezpłatne kuchnie R. M. O.

Radny Rączaszek proponuje, aby R... ada miejska delegowała 2 swoich pr... edstawicieli do Rady M. Op. dla spr... wy sprzedaży węgla.

Ra... a miejske postanawia powierzyć R. M. O. sprzedaż detaliczną węgla i delegow... w tej sprawie ze swojej strony pp. ...adnych Rączaszka i Siudaka.

...Burmistrz wyraża życzenie. aby następne ... krótce, gdyż ma zamiar przedstawić Ra...

W końcu p. ... posiedzenie Rady miejskiej odbyło się ... dzie do rozpatrzenia i zatwierdzenia projekt regulaminu Rady.

Postanowiono odbyć posiedzenie następne za dwa tygodnie to jest 23 b. m. o godz. 3 popoł. w sali Sądu gminnego w Czeladzi, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie. Trwało ono 4 godziny.

Civis.

Z Będzina.

+ **Komisja aprowizacyjna.** dla ludności chrześcjańskiej, nabyła większą ilość zelówek skórzanych i sprzedaje je po marek 6.50 za parę. Nadto w swoim czasie zaopatrzono magazyn w półbuciki o drewnianych podeszwach, a wierzchach skórzanych; obuwie to nie cieszyło się popytem, obecnie jednak jest chętnie nabywane, po cenie od 3 do 8 mk. za parę — zależnie od wielkosci trepów.

+ **Znaczna kradzież.** Zagadkową kradzież uskuteczniono we wtorek wieczorem pomiędzy godziną 8 a 8 i pół w sklepie towarów żelaznych p. Jakóba Gutmana przy ul. Kołłątaja.

Po ukończeniu interesów handlowych i czynności biurowych o godz. 8, subjekci rozeszli się a właściciel udał się na kolację do mieszkania w tymże domu na piętrze. W niespełna pół godziny zeszedł do sklepu w celu zabrania gotówki. Po otworzeniu kasy ogniotrwałej ujawniło się brak 2,500 marek i 400 rubli, — korony złożone w kopercie między listami, pozostały nietknięte. Złodziej dostał się do składu od podwórza, a ze składu schodami do sklepu, będąc w posiadaniu klucza, kradzież popełnił momentalnie. Zniknięcie gotówki z tej kasy nie jest pierwszym wypadkiem, gdyż podobno przed paru miesiącami również skradziono kilkaset rubli, a przed kilkoma tygodniami uległa konfiskacie drobniejsza kwota. Widocznie wszystkie te wypadki są czynem jednej i tej samej osoby, posiadającej dublikat klucza i wtajemniczonej w wewnętrzny regulamin zakładu. Policja rozwinęła energiczne poszukiwania celem ujęcia sprawcy kradzieży.

Z Wojkowic Komornych.

W dniu 13 r. b. urzędnicy wraz z robotnikami i rzemieślnikami kopalni „Jowisz" (a nie sami urzędnicy, jak to zaznaczono w „Iskrze") udali się na skrzyżowanie dróg Wojkowic — Rogożnik, gdzie zapoczątkowali sypanie kopca dla uczczenia pamięci Bohatera narodowego.

Sypanie kopca trwa w dalszym ciągu, w czem czynny udział bierze nie tylko dorosła miejscowa i okoliczna ludność ale i dziatwa. Zapół ogromny.

Pracą więc ludu zastanie godnie uczczona u nas pamięć Naczelnika.

Wojkowiczanin.

Ogłoszenie.

Do naszego rejestru handlowego działu A. dzisiaj wniesione zostały następujące firmy:

Nr. 843. Stanisław Zarzycki z siedzibą w Sosnowcu. Właściciel: restaurator Stanisław Zarzycki, tamże. Intercyzą z dnia 17 sierpnia 1917 r. ustanowioną została wspólność majątku.

Nr. 844. J. & V. Berry z siedzibą w Sosnowcu. Spółka firmowa, rozpoczęta dnia 28 grudnia 1916 r. Wspólnicy: Izak Berry i Wiktor Berry, kupcy w Sosnowcu. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy wspólnik oddzielnie, za wyjątkiem przy sprzedaży interesu, przyczem obydwaj wspólnicy podpisywać muszą razem. Wiktor Berry zawarł układ, ustanawiający włączność majątku i wspólność dorobku. Izak Berry żyje z małżonką swą w wspólności majątku.

Nr. 845. Józef Fischer z siedzibą w Łagiszy. Właściciel: kupiec Józef Fischer, tamże.

Nr. 846. S. Piechowski z siedzibą w Sosnowcu. Właściciel: piekarz Stanisław Piechowski, tamże.

Nr. 847. Sz. Adlerfliegel z siedzibą w Sosnowcu. Właściciel: handlujący mięsiwem Szymon Adlerfliegel, tamże.

Nr. 848. Mordka Fischer z siedzibą w Łagiszy. Właściciel: kupiec Mordka Fischer, tamże.

Nr. 849. Sz. Ehrenfrid z siedzibą w Zawierciu. Właściciel: Szaja Ehrenfrid, kupiec tamże.

Nr. 850. Abram Feldman z siedzibą w Sosnowcu. Właściciel; fabrykant wody sodowej Abram Feldman, tamże.

Nr. 851. Jakób Heida z siedzibą w Czeladzi. Właściciel: kupiec Jakób Heida, tamże.

Nr. 852. S. Goldfein z siedzibą w Sosnowcu. Właściciel: hotelarz Szapira Goldfein, tamże.

N . 853. Lipmann Fiszman z siedzibą w Czeladzi. Właściciel: kupiec Lipmann Fiszman, tamże.

Nr. 854. Jankiel Freiberger z siedzibą w Zawierciu. Właściciel: kupiec Jankiel Freiberger, tamże.

Nr. 855. J. Fridman z siedzibą w Czeladzi. Właściciel: kupiec Icek Fridman, tamże.

Nr. 856. J. Domański z siedzibą w Czeladzi. Właściciel: kupiec Jakób Domański, tamże.

Nr. 857. Moses Faska z siedzibą w Czeladzi. Właściciel: kupiec Moses Faska, tamże.

Nr. 858. Józef Epstein z siedzibą w Czeladzi: Właściciel: kupiec Józef Epstein, tamże.

Nr. 859. H. Dyzenhauz z siedzibą w Sosnowcu. Właściciel: kupiec Herman Dyzenhauz, tamże. Na mocy intercyzy z dnia 11 września 1910 r. między właścicielem firmy a jego małżonką ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 860. Franciszek Marszałek z siedzibą w Sosnowcu. Właściciel: restaurator Franciszek Marszałek, tamże.

Nr. 861. M. Dafner z siedzibą w Zawierciu. Właściciel: kupiec Majer Dafner, tamże.

Nr. 862. Sz. Fiszer z siedzibą w Zawierciu. Właściciel: kupiec Szlama Fiszer, tamże.

Nr. 863. Josek Fiszer z siedzibą w Zawierciu. Właściciel: zegarmistrz Josek Fiszer, tamże.

Nr. 864. H. Goldszer z siedzibą w Zawierciu. Właściciel: zegarmistrz Henoch Goldszer, tamże.

Nr. 865. Wiktorja Polak z siedzibą w Sosnowcu. Właścicielka: restauratorka Wiktorja Polak, tamże.

Nr. 866. L. Galster z siedzibą w Zawierciu. Właściciel: Szmul Lejzer Galster, tamże.

Nr. 867. H. Feldberg z siedzibą w Porębie. Właściciel: kupiec Hendel Feldberg, tamże.

Nr. 868. Laja Brenner z siedzibą w Zawierciu. Właścicielka handlująca Laja Brenner, tamże.

Nr. 869. Adolf Bierzwiński z siedzibą w Sosnowcu. Właściciel: kupiec Adolf Bierzwiński, tamże. Intercyzą z maja 1900 r. między właścicielem firmy a jego małżonką ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 870. Chil Hammer z siedzibą w Zawierciu. Właściciel: kupiec Chil Hammer, tamże.

Nr. 871. M. Jüngster & Co. z siedzibą w Łazach. Spółka firmowa, rozpoczęta dnia 1 grudnia 1903 r. Wspólnicy: Tobjasz Jüngster i Moryc Jüngster, właściciele cegielni w Łazach. Spółka zastępowana jest przez obydwóch wspólników razem,

Nr. 872. Walery Engelking z siedzibą w Sosnowcu. Właściciel: Walery Engelking, wekslarz w Sosnowcu.

Nr. 873. R. Dobrzańska z siedzibą w Siemoni. Właścicielka: aptekarka Róża Dobrzańska, tamże.

Nr. 874. Szydłowski & Neumark z siedzibą w Będzinie. Spółka firmowa, rozpoczęta dnia 1 marca 1916. Wspólnicy: Salomon Szydłowski i Jakób Izak Neumark, kupcy w Będzinie. Do zastępowania spółki upoważnieni są obydwaj wspólnicy razem.

Nr. 875. Dampfbierbrauereigesellschaft & Malzfabrik Korona z siedzibą w Będzinie. Spółka firmowa, rozpoczęta dnia 17 listopada 1913 r. Wspólnicy: Salomon, Leo Abramzon, kupiec i Samson Rosenblum, właściciel browaru w Będzinie. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy wspólnik oddzielnie z ograniczeniem, iż przy przyjmowaniu zobowiązań dłużniczych i czynnościach prawnych wszelkiego rodzaju podpisywać muszą obydwaj wspólnicy razem.

Nr. 876. Józef Dulęba i Spółka z siedzibą w Zawierciu: Spółka firmowa, rozpoczęta dnia 20 maja 1917 r. Wspólnicy: Józef Roman Dulęba, Jan Pasierbiński i Stanisław Pasierbiński, aptekarze w Zawierciu. Józef Dulęba zastępuje sam spółkę na zewnątz, zamawia towary i sprzedaje takowe. Do zawierania innych interesów prawnych wszelkiego rodzaju i przyjmowania zobowiązań do zastępowania niezbędni są dwaj wspólnicy.

Nr. 877. Administracja Dóbr Fabryk i Kopalń z siedzibą w Grodźcu. Właściciel: posiadacz ziemski Stanisław Ciechanowski w Grodźcu. Prokura jednostkowa udzielona jest Janowi Ciechanowskiemu i inżynierowi Stanisławowi Marjanowi Skarbińskiemu w Grodźcu.

Nr. 878. Z. W. Kamieński z siedzibą w Sosnowcu. Spółka firmowa, rozpoczęta dnia 29 grudnia 1916 r. Wspólnicy: Zygmunt Roman Kamieński, inżynier w Warszawie i Zofja Kazimiera Rogozińska, urodz. Kamieńska, w Krakowie. Do zastępowania spółki upoważniony każdy wspólnik oddzielnie. Prokura udzielona jest Władysławowi Kamieńskiemu w Sosnowcu.

Nr. 879. A. Deichsel, Drahtwerke und Seilfabriken z siedzibą w Sosnowcu. Właściciel: radca komercyjny Adolf Deichsel w Mysłowicach. Prokura udzielona jest w ten sposób, że zawsze dwaj prokurenci mają prawo podpisu: dyrektorowi fabryki Kasprowi Stefanowskiemu w Sosnowbu, dyrektorowi fabryki Hermanowi Mauve w Sosnowcu i prokurentowi Józefowi Ziegler w Mysłowicach.

Nr. 880. „A. Matthei, vormals Phosphorbronce-Jndustrie E. v. Münstermann“ z siedzibą w Sosnowcu. Właściciele: Käthe Zeidler, urodz. Matthei w Sosnowcu, Hans Matthei, obecnie na wojnie, Borysław Matthei, małoletni i Adolf Matthei, niewiadomionego miejsca pobytu. Pełnomocnictwo ogólne dla Käthe Zeidler i Hansa Matthei posiada inżynier Georg Zeidler w Sosnowcu.

Nr. 881. „Sz. Ehrlich“ z siedzibą w Będzinie. Właściciel: Szlama Majer Ehrlich, tamże.

Nr. 882. „Heinrich Dietel“ z siedzibą w Sosnowcu. Spółka firmowa, rozpoczęta dnia 16/29 czerwca 1911 r. Wspólnicy: Klara Julja Dietel, urodz. Jacob, wdowa po radcy komercyjnym, Heinrich Georg Dietel, fabrykant w Sosnowcu, Alfred Ryszard Dietel, fabrykant, tamże, Borys Eduard Dietel w Sosnowcu, Roman Jacob, obecnie niewiadomego miejsca pobytu, Gottlob Wladimir Dietel, obecnie w Szwajcarii. Klara Julja Dietel, Heinrich Georg Dietel, Alfred Ryszard Dietel i Borys Eduard Dietel upoważnieni są do zastępowania i podpisywania firmy wszyscy razem i każdy oddzielnie, niezależnie jeden od drugiego. Wspólnicy Roman Dietel i Gottlob Dietel wykluczeni są od zastępowania spółki. Zamieszkałemu w Sosnowcu kupcowi Ryszardowi Eduardowi Jacob, obecnie niewiadomionego pobytu zagranicą i kupcowi Ignacemu Landau w Sosnowcu udzielona jest prokura jednostkowa.

Nr. 883. „Mendel Birencweig & Jakób Brauner“ z siedzibą w Będzinie. Spółka firmowa, rozpoczęta dnia 16 grudnia 1915 r. Wspólnicy: Mendel Birencweig i Jakób Brauner, kupcy w Będzinie.

2083-1-1 **Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy.**

Sprawozdanie kasowe

Koła Ligi Kobiet w Sosnowcu od dnia 1 marca do 31 sierpnia 1917 roku.

DOCHOD.	Mk. f.
SALDO w dniu 1 marca	23,82
Składki miesięczne — —	1807,34
Ofiary jednorazowe i naddatki —	250,98
Dochody ze sprzedaży kart, urządzonych odczytów, przedst. etc.	5657,84
Zebrano naświęcone dla legjonistów	1321,85
Zebrane na wpisy — —	62,50
Zebrane na kolonje letnie —	3380,46
Zebrane na ubranie cywilne —	61,90
Ogółem	Mk. 125,66,69

ROZCHOD	Mk. f
Zapomogi rodzinom legjonistów	1245,65
Pomoc pieniężna legjonistom —	358,35
Wysyłka żywności legjonistom —	191,—
Koszty przedstawień, odczytów kart etc. — — —	1593,48
Swięcone dla legjonistów —	1407,70
Wpisy i książki — —	1512,27
Szwalnia — — —	238,60
Reszta ofiary na pomnik w Krzywopłotach — —	62,—
Płótno na bieliznę — —	1194.70
Wysyłka gazet i książek —	42,12
Proc. do Nacz. Zw. L. K. i K. O.	499,46
Wydane pożyczki — —	58,50
Nadzwyczajne wydatki (inkaso, ogłoszenia, materjały piśm. etc.)	237,75
Kolonje letnie — — —	2587,12
Strata na różnicy kursu —	46,87
SALDO w dniu 31-go sierpnia r. b. w gotówce —	1291,12
Ogółem	Mk. 12,566,69

Komisja Rewizyjna. Skarbniczka: *J. Nowakowska.* 2084

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.